

Wydawca odpowiedzialny: Bronikowski w Poznaniu.
Kłopoty Błęd Redakcji przy
Kłopoty Błęd Redakcji przy
Kłopoty Błęd Redakcji przy

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
sch, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzęd
pocztowe. W innych krajach zaś tylko na koszt aut
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będa

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
Frankfurt nad Menem, Berlin, Lipsk, Wiednia i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 25 kwietnia.

niemiec nie miało do tej chwili za-
wieszenia. Rokowania, odnoszące się
wycofania wojsk rosyjskich i floty
pod Carogrodem, niemniej zwolnienia kon-
pełnym toku — zastęp jednakże wierzących
skutek pośrednictwa niemieckiego zmniejsza się
rodzina. — Ag. Russe skarży się, że nie
panują tak pokojowo dyspozycje, jak w Peters-
budzie w Londynie nieco więcej okazywano do-
wynik rokowań byłby niezawodnie zadowalnia-
organ podnosi z ogromnym uznaniem lo-
zabiegi Niemiec około utrzymania pokoju i
uda się zatrzeć na drodze pokojowej groźny
Wedle telegramu petersburskiego do Daily
dnia onegdajszego, została już przedkonferen-
niemniej zapewnionem zdaje się
umienie co do oznaczenia czasu, potrzebnego
wojsk rosyjskich i floty angielskiej z pod
Anglia tymczasem, dodaje telegram, podnosi
ności; ta razą względem przepływu przez Dar-
domaga się z naciskiem oficjalnego oświadcze-
Rosji, iż uważa doreczenie traktatu san-
mocarstwom za identyczne z przedłożo-
kongresowi. Telegram Agence Havas zaś
ze gabinet angielski żąda przedewszystkiem,
dała oświadczenie, że uważa wytworzone wy-
Wschodzie kwestie za kwestie wyłącznie
mogące być uregulowane jedynie za poro-
mocarstw europejskich. Według informacji
wiedeńskich przyjął gabinet angielski propo-
niecką cofnięcia floty swęj do zatoki Bezik
i zastrzeżeniami, że przyjęcie to równa
względnie odmowie. Margrabia Salisbury miał
warunki i zażądać takich wzajemnych
politycznych, że, przyjmując je, Rosja zrzecby
na wszystkich osiągniętych korzyściach.
między innymi Anglia cofnięcia się ar-
jskiej aż po za Bałkany.
większe trudności napotykały układy z Anglią,
śniejczy natomiast biorą obrót zakulisowy
Anglii. Odnosnie do stosunków austro-ro-
pośrednictwo niemieckie okazuje się zupełnie
i zdaje się istotnie, że porozumienie między
petersburskim a wiedeńskim zostało osią-
na jakich podstawach, o tem nie donoszą, ale
ich stron jednogodnie zapewniają, iż w razie
ro-rosyjskiej monarchii austriacka pozostanie
Tak tedy Austria, dzięki zabiegom kanclerza
na, przychyliła się ku zwykłej swojej taktyce
na, a jak na dzisiaj — boć żadnej nie ma
przy pierwszej sposobności nie nastąpi no-
kierunku zwrot w polityce austriackiej; a
na, powtarzamy, nie ma mowy ani o wspo-
austro-angielskiej, ani o przemyśle między
Anglią. Journal des Débats nie przy-
na chwilę, by Anglia mimo całego jej od-
cofnięcia się i zlekka wojny, i twierdzi, że
dłż zjadzie, Austria ryzykuje zapła-
szów przesilenia. Jeżeli Rosja zwy-
nie będzie troszczyła o dawniejsze zobor-
samo jak nie dotrzymała zobowiązań reij-
Jeżeli zaś Anglia zwycięży, natenczas byłoby
em przypuszczać, że będzie się wtedy troszczyła

o interesa mocarstwa, które idąc za radami krótkowidzkiej
roztropności w chwili niebezpieczeństwa opuściło ją. Ani
więc przed wojną, ani po wojnie Austria nie może ni-
czego się spodziewać od polityki, która, zrywając z naj-
lepszą tradycją, robiłaby z niej aliantkę Rosji. Rosja
tymczasem ściga pod pozorem odbicia z okoliczności
Świat Wielkanocnych wielkiej rewii coraz więcej wojska
do San Stefano. 60.000 ludzi ma się tam już znajdo-
wać a świeże oddziały rosyjskie przybyły już do Burgas
i wyruszą niezawodnie niebawem do San Stefano.
Sprawdza się w zupełności wiadomość o wybu-
chu powstania muzułmanów w Rumelii,
które bardzo wielkie przybrało rozmiary; 30.000 wojska
użyto na poskromienie tego powstania, które zalało całą
przełęcz kraju między Tatar-Bazardziekiem, Filipopol-
lem i dosięgło aż do Gumuldzyny i Czirmenu. Uciśk i
bezprawia, jakich się dopuszczali Rosyjanie wspólnie z
Bulgarami, dały ludności muzułmańskiej impuls do roz-
paczliwego kroku, którego skutki nie dadzą się na razie
obliczyć. Powstanie przygotowała widocznie i dzisiaj
kieruje niemi wprawna ręka. Powstańcy są doskonale
uzbrojeni i wyćwiczeni w sztuce wojennej. Pierwszą
znaczącą walkę stoczyli dnia 18 b. m. pod Demotiką,
w której legło 500 szeregowców rosyjskich i 8 oficerów.
Niespodziane pojawienie się tak groźnego nieprzyjaciela
miało przerazić Rosyan. W. ks. Mikołaj zaproponował
seraskieratowi wysłanie złożonej z rosyjskich i tureckich
oficerów komisji mieszanej dla zbadania (?) przyczyn po-
wstania i przywrócenia pokoju. Seraskierat zgodził
się na to. W. Porta oświadczyła, że nie zna właściwego
charakteru powstania.
W sprawie tej dochodzą nas następujące depesze:
Carogrod, 23 kwietnia. Jądro powstania do-
wraz trzy bataliony dawniejszej załogi Niczu i resztki
armii Suleimana, z którymi połączyli się mieszkańcy
wielu wsi muzułmańskich. Widownia powstania jest
dolina Mariczy.
— 24 kwietnia. Wedle nadesłanych tutaj wiad-
omości przybiera powstanie Muzułmanów i Pomokow
(sturzonych Bulgarów) w południowo-wschodnich czę-
ściach Rumelii coraz większe rozmiary. Powstańców
liczą najmniej 15.000 głów, są doskonale uzbrojeni i po-
siadają 3 działa. W czasie starcia powstańców z wojs-
kami rosyjskimi straciły obie strony po kilkaset zabitych
i rannych. Rosyjanie wysłali przeciw powstańcom
znaczące siły.
Według doniesień z Carogrodu wpływ angielski
u W. Porty mimo zmiany gabinetu jest ciągle
przeważny, a popiera go nienawść ku Rosji, jaka pa-
nuje w szeregach armii tureckiej.
Telegram doniósł był wczoraj, że przednie straże
rosyjskie stały onegdaj o kilka zaledwie kilo-
metrów od stolicy rumuńskiej. W dzi-
siejszych depeszach bukaresztskich przebiega się gwałto-
wna obawa nagłej okupacji stolicy przez wojska rosyjskie.
W Bukareszcie obiega pogłoska, że Rosja stara
się nakłonić księcia do zamianowania gabinetu Floresco-
Cezulesco celem ułatwienia jej zawarcia konwencji wojs-
kowej w duchu art. 8 traktatu san-stefańskiego. Sły-
chać, że w sprawie tej Rosja nadesłała ultimatum.
Dokonaniem już zostało skoncentrowanie armii rosyjskiej
w Małej Wołoszczyźnie.
Z Aten telegrafują pod dniem 24 bm.: Donoszą,
że skoro ubiegło pięciodniowe zawieszenie broni między
Turkami a powstańcami w Tesalii, zawezwali konsulowie
powstańców, aby powierzyli losy Tesalii Europie, po-
wstańcy jednak nie chcieli złożyć broni i oświadczyli, że

będą dalej walczyli w celu przyłączenia Tesalii do Gre-
cji. Konsulowie spodziewają się, że uda im się wyje-
dnąć przedłożenie rozejmu i uzyskać od Porty rękojmię
bezpieczeństwa chrześcijan.
Według telegramu petersburskiego choroba ks.
Gorczakowa pogorszyła się. Wczoraj przy-
łączyła się silna febra.
Ks. Bismarck zachorował w Friedrichsruhe na
róża.
* Dzisiejszy Staatsanzeiger donosi, że król
zezwoił na zebranie się sejmiku prowincjonalnego W. Ks.
Poznańskiego w dniu 5 maja rb. w mieście Poznaniu a
mianował naczelnego prezesa, rzeczywistego tajnego radcę
Guenthera w Poznaniu król. komisarzem, radcę ziem-
niańskiego i właściciela dóbr rycerskich barona Unruhe-
Bonst w Wolsztynie marszałkiem a właściciela dóbr
rycerskich p. Kurnatowskiego z Pożarowa zastępcą mar-
szałka wzmiankowanego sejmiku prowincjonalnego.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował sędziów powiatowych Niedzialewskie-
go w Wolsztynie, Gehrkego w Grodzisku, Strahlera w
Pile, Kocho w Inowrocławiu i Rentza w Bydgoszczy radzca-
mi sądu powiatowego.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 23 kwietnia.
(Z Rosji. — Obawy rewolucji. — Wiadomości z Kijowa. —
Dwutygodnik.)
(T) Wiadomości, jakie nam tu przywożą osoby z
Rosji przybywające, są tego rodzaju, że przewidywania
blizkiego przewrotu w carstwie zdają się istotnie być
uzasadnionymi. Mówiłem właśnie z obywatelami świeżo
przybyłymi z Kijowa, którzy zna dokładnie Rosję, kilka
lat jednak bawili po za jej granicami. Przybywszy obe-
nie znowu na czas krótki do Moskwy i do Kijowa, nie
poznali społeczeństwa rosyjskiego. Przejęte ono dziś ja-
kimś w Rosji dawniej nie znanym, na wskroś rewolu-
cyjnym duchem, a między młodzieżą tak uniwersytecką
jak i rzemieślniczą wre i kipi jakby w wilią rewolucji.
Wprawdzie na tej, może chwilowej gorączce nie można
dalej sięgać opierać rachub, jednak nie należy także
lekceważyć panującego dziś w Rosji a wszystkie warstwy
(miejskiejskiego przynajmniej społeczeństwa) przejmującego
usposobienia, dążącego do obalenia dzisiejszego systemu
rządowego i panującego w Rosji tak zwanego „porządku
społecznego.“ Ostatnie wypadki kijowskie muszą nam
być już znane. Mój znajomy opuścił Kijów już po wy-
wiezieniu do Moskwy powieszonych studentów i po chwi-
lowem zamknięciu uniwersytetu. Węć szczegółów zajęć
tęj podanych już w dziennikach rosyjskich nie powtar-
zam, dodam tylko, że zdaniem w Kijowie bardzo roz-
powszechnionem mają te zajścia większe i głębsze zna-
czenie niż dawniejsze podobne awantury, zwłaszcza że
nie są osobobnne lub miejscowe tylko. Jakkolwiek
osoba, o której mówię, zna Rosję bardzo dokładnie, to
jednak nie jest w stanie wyrobić sobie zdania o możli-

wych panującego tam dziś usposobienia następstwach.
Zdaje jej się jednak, że jeżeli do wielkiej jakiej znowu
zewnętrznej nie przyjdzie wojny, będzie rząd zmuszonym
do ważnych i daleko sięgających reform, jeżeli choćby
chwilowo zapobiedz będzie chciał wybuchowi rewolucji, do
której zdążają wszystkie trzy istniejące tam stronnictwa
rewolucyjne, jakkolwiek co do czasu i sposobów jej prze-
prowadzenia między niemi zachodzą różne zdania. Nie
radziłyśmy — mówimy ciągle — aby w robotach rewo-
lucjonistów rosyjskich Polacy brali udział. Zbyt sprze-
czne są prądy kierujące temi dwoma społeczeństwami i
odmienne cele nasze od celów Rosyan. Nie podobień-
stwem jest jednak, aby młodzież polska, kolegująca z ro-
syjską na uniwersytetach w Kijowie, Moskwie lub Pe-
tersburgu, od rosyjskiej się oddzielała, zwłaszcza od tej,
która dąży do obalenia rządu despotycznego. Nic też
dziwnego, że między uwiecznionymi w Kijowie studentami
jest wielu Polaków. Mówią o dwudziestu kilku. Nie
myślę, by się kto znalazł w Polsce, toby śmiał tę mło-
dzież potępiać. Mijemy jeden cel przed sobą, choć drogi,
któremi do niego zmierzamy, mogą być różne.

Bardzo dobry w tym duchu artykuł umieścił był
tutejszy Dwutygodnik polski. Skonfiskowano go
za ten artykuł, przypadkowo dostał mi się jednak zeszyt
tego pisma jeszcze przed konfiskatą. Pozwólcie, że głów-
ne myśli tego artykułu tu przytoczę. Wśród grozy
wielkiej katastrofy, jaka lada chwila wybuchnąć może,
co do chwili zmieniającej się sytuacji politycznej u-
waża autor robienie uwag na tém ciągle zmieniającem
się położeniem za rzecz niewłaściwą, podobną do pisania
na bieżącej wodzie. Zastanawia się więc nad przesłoc-
ścią i jej naukami, aby z niej wyprowadzić wnioski na
dzis. Spojrzawszy na ostatnie lat 30, od r. 1848, kiedy
z Paryża wyszło hasło wolności, zaznacza autor, że w
tym czasie stanęły zjednoczone i wolne Włochy, potężne
i zjednoczone Niemcy, Francja pomimo klęsk stała się
republikańską i coraz więcej do sił przychodzi. Węgry
także niepodległym stały się państwem, w całej Europie
z wyjątkiem Rosji zwyciężył i zapanaował system kon-
stytucyjny a jedna tylko Polska w dawnym pozostaje
położeniu i nie zrzucała dotąd gniotącego ją jarzma ca-
ratu. Dla czego? Czy tylko własna nasza w tém winą?
Czy tylko wina w tém zaślepieniu Europy, która nie
czuje, że w organizmie jej jeden z szlachetniejszych or-
ganów spętany tak, że całosc chora jest chorobą? Otóż
składają się na to i własne nasze błędy i fatalny zbieg
wypadków i owo nieszczerne zaślepienie Europy. Wy-
kazawszy, jak i inne dziś już swobodne narody błędziły,
jak je jednak zbieg wypadków i pomoc obca dźwignęła,
wykazuje autor, że okoliczności, sprzyjające odrodzeniu
narodu, wtedy tylko skutecznie wyzyskane być mogą,
gdy do skorzystania z nich znajdzie się w narodzie i
siła dostateczna i rozum polityczny i racjo-
nalne siły narodowej zorganizowanie. Bez
tego najpomysłniejsze nawet stosunki zewnętrzne miną
bezszyte. Włochy i Węgry też stanęły przedewszyst-
kiem organizacją sił narodowych, a jest nią jedność
celu obok wszechstronności środków. Ta
szczególnie u Włochów znakomicie była rozwinięta. Zo-
zmiowano tam dobrze, że jedność to nie jednostajność.
Toż pojmano tam jako fakt nieunikniony rozmaitość
prawd czy to politycznych czy socyalnych, rozmaitość
dążeń i opinii, a starano się tylko o to, aby wszystkie
wyzyskać na korzyść sprawy narodowej, aby wszystkie
mierzały, choćby tysiącami drogami, do odrodzenia
ojczyzny. Dla tego też Włoch, gdziekolwiekbyś się
znajdował, w jakichkolwiekbyś mógł działać warunkach,

Królewskie krzesło.

Powieść współczesna
przez
Zacharyasiewicza.

(Dokończenie. Zobacz nr. 95.)

w żywych obrazach przedstawiała się rodzina,
Adam wszedł do pokoju.
Adam miał na twarzy wyraz niespokojnej cie-
kawy usiłował pokryć swobodnym uśmiechem.
Adam spojrział na Hortenzję. Hortenzja miała
taki sam swobodny uśmiech, jakby wcale
nie było.
Przechodzę wynurzyć moje serdeczne życzenia —
Adam i urwał nagle.
Przez chwilę z uwagą po wszystkich. Zdawało mu się,
że czegoś nie dostrzegł, coby jego obawy potwier-
dowało.
W owym słuchamy tych życzeń! odpowiedział
nie pan Dyzma jak zwykle każdy dygnitarz w
tu adykaty czy raczej dymsy.
— ciągnął dalej pan Adam spokojnie,
brodzić przeprosiłeś się z miastem i wyborami!
miał się szczerze i serdecznie pan Dyzma.
— myślałem — odparł z uśmiechem — że pan
nie powinien zaważać! — niespokojnie zapytał pan
Dyzma.
— dla Hortenzji.
Adam nieznacznie przybladł.
— czy to prawda? zapytał z słodkim uśmiechem.
— pan Dyzma jeszcze nie wierzy? po-
zapytanie Hortenzji z rozkosznym uśmiechem.
Adam przygryzł usta.
— odrzekł z wymuszoną swo-
bodą od pani to słyszę! Jakimś sposobem
pan politycznego swego przeciwnika?...

— Sposobem zaleconym przez pana! odpowiedziała
Hortenzja. Gdy weszliśmy na drogę naszych wspomnień
i pamiątek wspólnych...
Pan Adam nieznacznie zgrzytnął zębami. Przypo-
mniał sobie, że właśnie żartobliwie do podobnej roli za-
chęcił Hortenzję wtedy, gdy z nią pod ową brzozą
w ogrodzie pana Bonifacego siedział...
— A teraz — mówiła dalej Hortenzja z uśmiechem
— kolej na pana wywiązać się z przyrzeczenia. Obie-
całeś pan napisać dramat pod tytułem: Nowa Kleo-
patra!
— Nie zapomniałem o mojem przyrzeczeniu — z u-
daną swobodą odparł pan Adam — ale zdaje mi się, że
fakt nie odpowiada warunkom danym. Kleopatra zwy-
ciężyła Rzymianina — a tu, zdaje się, Rzymianin zwy-
ciężył Kleopatę!
— Pan masz na myśli interes stronnictwa...
— Tak jest.
Hortenzja rozśmiała się.
— Wierzą mi pan — odrzekła — gdy weszła na
drogę, przez pana mi zaleconą, zapomniałam zupełnie
o chorągwi stronnictwa!... Zresztą zdaje mi się, że owe
chorągwie wiele straciłyby z swojej grozy — gdybyśmy
do siebie więcej się zbliżyli i sobie dobrze się przypa-
trzyli!
— Przeczę temu — pani nie widziałaś, bo... bo-
żek pogański ma zwykłe oczy zawiązane...
— Tak samo żadnych nie widzieliśmy strachów,
gdyby ten bożek między nami mieszkał!
— Trudno nie widzieć pewnych obozów walczących
ludzkości...
— Zgadza się z panem — ale ta walka — jak
trafnie mówi pan Roman — odbywa się na wyżynach
dziewięć dzisiejszych zdala od nas... a urządzić tę walkę
w miniaturze w naszym powiecie jest, co najmniej, śmie-
sznłem! My mamy inną wspólną walkę przed sobą —
a ta walka wymaga wszystkich sił naszych, abyśmy na
miejscu jak zgnite jezioro nie stali!...
W tej chwili nadszedł pan Roman.
— Pan Adam przyszedł właśnie z powinszowaniem —
rzekła Hortenzja zwrócona do narzeczonego.
— Tak... miło mi powinszować — ował się z
słodkim uśmiechem do przybyłego pan Adam.
— Szczerze i serdecznie dziękuję panu! — odpo-
wiedział pan Roman, ścisnąc dającą rękę.
Z obecnych prawie nikt nie domyślił się, że ta we-

soła scena, przy której śmiano się i żartowano, była dla
kogoś sceną poważnej tragedji.
XXIV.
W kilka tygodni później, gdy powiat już o krzesło
królewskie dostatecznie zapomniał a o nowo zawierają-
cym się małżeństwie bardzo wiele prawdziwych i nie-
prawdziwych rzeczy nagadał — zaczęła umysły miesz-
kańców ogarniać wielka, nie bywała dotąd próżnia.
Błada, z czerwoniemi od płaczu oczyma Iza zbyt
drobny była przedmiotem, aby się powiat tak bardzo
nią zajmował. Nie mniej znaczenia miał także młody
aplikant sądowy, i nikt wiele na niego nie zważał, cho-
ciaż od niejakiego czasu stał się jak trup błądliwy i bez
ustanku po ulicach miasta uganiał. O panu Cezarze
także nie wiele wiedzano, bo jeżeli coś robił, to robił
w ukryciu, i jak wódz doświadczony z planem swoim
przed nikim się nie zwierzał.
Nie więcej także wiedzieliśmy o zlotowłosą Iza. Dla niej
wystarczało to, że ojciec był nieublagany, i że jej lzy,
modlitwa i posty nic nie pomagały.
Otóż w tym czasie zdarzyło się, że nieublagany try-
bun powiatowy otrzymał nagle jakieś pismo, które o-
mało co go nie zabiło. Po przeczytaniu bowiem tego
pisma krew uderzyła panu Marcinowi do głowy i stał
się siny jak malwa w ogródku Lzy.
Zawołał córkę.
— Z kimto aśka rozmawiałaś często przez płot? —
zapytał srogo.
Iza zbladła jeszcze więcej i upadła do nóg ojcu.
— Z panem Nikodemem — odpowiedziała z lka-
niem — i to tylko dwa razy!
— Wyrodna! — krzyknął srogi — czy mogłaś za-
pomnieć, czem jesteś?
Płacz lzy sprawie nie pomógł.
Nieublagany pan Marcin kazał zaprzęgać i głuchy
na spazmy jedynaczki wyjechał z domu.
Przez całą drogę krzyczał i rzucał się na siedzeniu,
co było oznaką, że wielka w nim wre burza. Od czasu
do czasu mahał ręką prawą, jakby kogós na wskroś
przebiejał. Potem znowu śmiał się śmiechem tak dzikim
i nienaturalnym, że furman na koźle miał wielką ochotę
z koźła skoczyć i w świat za oczy drapać.
Jakoś dojechał pan Marcin do miasta i zaraz na
wstępie do gospody spotkał swego sąsiada.

— Przybywasz jak wołany! — krzyknął do pana
Romana, wykrzykiując usta szyderskim uśmiechem.
— Czy już wiesz, kochany panie Marcinie? — za-
pytał pan Roman z powagą.
— Wiem, wiem! — odparł wściekle pan Marcin
i zagryzł z bólu usta.
— Ja właśnie tam idę — otrzymałam list o całej
nieszczęnej sprawie!
— Pójdziemy razem! Będziesz mi więc potrze-
bny!... Dać powód do takiej kalamii...
I obaj w milczeniu ruszyli błotnistą ulicą.
Zatrzymali się przed małą, brudną kamienicą. Pan
Roman wyszedł pierwszy na wschody.
— Czy tu mieszka pan Nikodem ***? — zapytał
staruszkę, która zaplakała wychodząc z pokoju.
Staruszka nie nie odpowiedziała, tylko drzwi otwo-
rzyła.
W dużym pokoju, okna którego przesłonięto zieloną
firanką, leżał na łóżku młody człowiek z bladą jak nie-
boszczyk twarzą. Po białem prześcieradle sączyła się
krew...
Pan Marcin stanął jak wryty.
— Panie Nikodemie — krzyknął — cóż to jest?
Młody aplikant spojrział na drzwi i smutno uśmie-
chnął się.
W tej chwili wszedł doktor i zakazał obecnym
wszelką z chorem rozmowę.
Pan Marcin poszarpał sąsiada za poję i obaj wy-
szli do sieni.
— Cóż to się stało? — zapytał z najwyższem za-
dziwieniem.
— Wszak powiedziałeś sąsiedzie, że wiesz — od-
parł pan Roman.
— Nie... ja co innego myślałem...
— Pan Nikodem strzelał się... i dostał kulę w pra-
wą rękę...
— Z kim?
— Z Cezarem!
— Za co?
— Cezar jakąś plotkę rozgadywał o pannie Izie!
Zaświeciły się oczy pana Marcina. Trybun powiato-
wy miał wielką ochotę rozplakać się.
— On się za nią strzelał! — zawołał z łzami roz-
czulenia.
— Tak! — odparł pan Roman — strzelał się za
dobrą sławę tej, której mu odmówiłeś!

Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu
— marek. Dostawy — m. — Rafinowany (Standard white)
— Olaj skalny słabo. — Rafinowany (Standard white)
per 100 kilo z beczką w partycjach o 50 bar. (100 ctr.) Wy-
powiedzano 200 cent. — Cena wyp. 23. — mar. per 100 kilogr.
Cena przeciętna — m. Loco 23.4 — m. pl. na ten miesiąc
35 m. kwiecień-maj — m. m. — wrzesień-październik 24.1 — m.
pl. październik-listopad 24.7 of. m.
Okowita słabo. — Wypowiedziano 10,000 litrów. —
Cena wyp. 51.1 m. p. 100 litr. a 100% = 10,000%. Cena przec.
— Loco bez beczki — pl., z beczką 51. plac. na ten miesiąc
i kwiecień-maj 51.3-51. — plac. maj-czerwiec 51.3-51. —

pl., czerwiec-lipiec 52.4-52.3 — pl., lipiec-sierpień 53.4-53.3 —
pl., sierpień-wrzesień 54.3-54. — plac., wrzesień-październik
53.5. — nom.
Okowita per 100 litr. a 100 pct. = 10,000 pct. bez be-
czki w miejscu — 51.3 plac.
Mąka pszenna nr. 00 31.00—29.00, nr. 0 29.00—28.00, nr.
0 i 1 27.50—26.50.
Mąka rzana nr. 0 22.50—21.00, nr. 0 i 1. 20.00—18.00
per 100 kilo. brutto z mierzchem.
Sprostowanie. Wczoraj: Żyto na kwiecień-maj 148.5-
150 plac., Mąka rzana cena wyp. 19.90 per 100 kilo.

(Nadesłano.)

Świeczniki chrześcijaństwa.

Wspaniały obraz Henryka Siemiradzkiego o-
fiarujemy czytelnikom naszym jako premię na rok bieżący. Wy-
stawa obrazu tego w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Wrocławiu,
Wiedniu była jednym ciągiem nieustannych tryumfów.
Obraz ten wykonany w wielkich rozmiarach 80/60 centim. na
pięknym luksusowym papierze w jednym z najpiękniejszych za-

kładów artystycznych w Warszawie stanowi może ozdobę ka-
żdego domu. Każdy najdrobniejszy szczegół wykonany tu z
fotograficzną wiernością, a sztuka ksylograficzna dała nadpo-
dzielne rezultaty. Każdy z abonentów Dziennika ma
prawo nabycia do wolnej ilości egzemplarzy za
opłatą tylko 3 m. za egzemplarz. Obrazy te przesyła się zwi-
nięte na rolkach bez uszkodzenia. Pieniądże i zamówienia
prosimy przysłać do księgarni N. K. a m. i e. n. i. e. g. o. i. S. p.
Poznań (Bazar), której ekspedycja obrazów tych oddana
została. (2066)
Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

AUKCYJA.

W piątek dnia 26 mb. po południu o 4
godzinie sprzedawca będzie publicznie na pla-
cu drzewa S. A. d. a. m. (przy Garbarskiej) ta-
mie pomiędzy mostem kolejowym a szluzą
aby namioty do węgry Kuchlewskiego. Na-
bywa przekazane będzie prawo ustawiania
tych namiotów na targu na welne. (2189)
Manheimer,
król. komisarz aukcyjny.

WALNE ZEBRANIE Towarzystwa rolniczego dla powiatu szubińskiego od- będzie się w czwartek dnia 2 maja o godzinie 11 w Złynie w hotelu p. Siuchnińskiego. Dyrekcja.

Przedpłatę na
Dwutygodnik naukowy
poświęcony
archeologii, historii i lingwistyce,
w cenie 3 Marek kwartalnie wraz z
przesyłką przyjmuje Administracja
Dziennika Poznańskiego.

LECHA,

pisma ilustr., pod redakcją J. Chociszewskiego
w Poznaniu, wyszło dotąd 16 numerów,
które zawierają 40 rycin, prócz tego 2 więk-
sze powieści, a trzecia Lech-Czech-Rus przez
Z. Miłkowskiego się obecnie drukuje. Przed-
płatę na pocztach wynosi 2 M. dwierocznie.
Można zapisywać wprost w redakcji za 4 M.
za co się wysyłają nr. od 1 stycznia do 1 li-
pa prześle lub za 8 M. rocznie. Numery da-
wac się są w zapasie. Listy pod adr. Lech
Poznań. (1648)

Antykwarium E. Calliera poszu-
kuje wszystkich, co się odnosi do rodziny
Szeptyckich

portretów: Wincentego Szepty-
ckiego, generała brygady;
Ks. Hieronima Szeptyckie-
go, biskupa płockiego;
Ksawerego Kosseckiego, ge-
nerała dywizji;
Ks. Józefa Domaradzkiego;
panegiryk pt. Zawód chłonorów.

W wyższej szkole żeńskiej
pp. Danysz (1946)

(Wiedeński plac Nr. 2) rozpoczęcie półrocz-
latowego 1 maja. Dnia 29 i 30 kwietnia
przyjmowanie nowo wstępujących uczennic.

Z sprzedanych w Eks-
pedycji Dzien. Pozn. losów na drugie wielkie
losowanie koni w Ino-
wrocławiu wygrał konia
Nr. 698, urodziny Nr. 601, derg
Nr. 674. Zamiejscowych uprasza
się, aby losy swę wygrywające przestali
właścicieli dobrać p. Rath w Jacie-
wie pod Inowrocławiem, który zajmie
się opakowaniem i przesyłką wygranych
za ściąganiem kosztów, uniknąć się
nie dajemy.

Mess. pomarańcze
i cytryny, wielki wybór jak najtaniej.
Ryszard Fischer. (2191)

Wina mozelskie
butelka po 70 fen., codziennie świeże ziele
„Waldmeister.“ (2192)

Ryszard Fischer.
Codziennie świeży

napój majowy
oraz i reński Waldmeister
polecają (2193)

W. F. Meyer & Co.

Na miesiąc maj Głos serca do Boga.

Książka do nabożeństwa ułożona przez
L. z Gajewskich hr. Engeström.
335 str. — Cena 2 mkr.
Książka ta zawiera nabożeństwo codzienne
w czasie mszy św., niesporów, koronki
godzinki, 26 litani, modły przygodne, naj-
więcej używane pieśni etc. etc. a nadto
nabożeństwo na wszystkie dni mie-
sica maja. (2190)
M. Leitgeber i Spółka.

Mieszkam teraz: W Ryce-
ska ul. 8 (wchód z podwórza
po lewej stronie, 2 drzwi).

LEKCYJE (1700) języka angielskiego

i literatury udzielam w do-
mu i po za domem pod bar-
dzo korzystnymi warunkami.
Panienki niezamężnych,
przywoitów rodziców, chcące
się uczyć po angielsku, mogą
się zgłosić do bezpłatnego
kursu. Miss Acheson.

Angielska woda do włosów

(wedle Rosettera Hair Restorer)
najlepszy niezawodny środek przeciw siwym
włosom, butelka 3 M. Tylko jedynie pra-
wiłowa u
Spiller & Casper, Berlin S. W.
22 Friedrichstrasse. (1941)

Kto z Wiednia

czegokolwiek potrzebuję, niech uda się z
zaufaniem do ces. król. konc. zakładu po-
średniczenia (k. k. conc. Vermittlungs Anstalt),
Wiedeń, Mariahilferstrasse 4. (2071)

Gotowe wańtchy,

oraz kwadratowe skrzynki do welny
każdej ciężkości, [2060]

plachty do rzeplu, gotowe miechy, drelich i płótno

na murkizy poleca jak najtaniej
S. Kantorowicz
róg Starego rynku i Nowej ulicy
Nr. 68.

Najtańsze źródło, z którego sprowadzać można leksykon konwersacyjny Meyer'a.

98 Emil Hohorst, księgarnia komisowa i nakładowa. 98

Najkorzystniejsze źródło do sprowadzania

(1270) dla
handli kolportażowych, introli-
gatorów i agentów książek.

Kompletna premia bezpłatna bardzo piękny parasol.
Berlin S., Alexandrinen-Strasse 98.

Goethe, Schiller, Lessing, dzieła Shakespeare'a.
Wszystkie elegancko oprawne jak najtaniej.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem

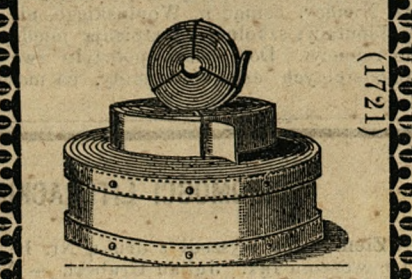
W PARYŻU

Place de la Bourse, 40 rue Notre-Dame-des-Victoires
filia mego domu.
Berlin, 18 kwietnia 1878.

RUDOLF MOSSE.

Wszystkim Paryż zwiędającym Niemcom będzie paryżskie moje
biuro każdego czasu bezpłatnie służyło objaśnieniami o tamtejszych stosunkach
i radami. (49)

Skład technicznych przyborów do maszyn.



Pasy do maszyn. Węże.
Liny drutowe. Gumowe
płyty i sznury. Szkła do
kotłów i kadzi. Pakunki
Wszelkie inne przybory dla
zakładów fabrycznych poleca
Z. Mazurkiewicz
Poznań, ś. Marcin Nr. 26.
Reprezentacja w Toruniu
A. Mazurkiewicz.

Wstrzykiwanie organiczne

J. W. Becka
leczy w krótkim czasie choć najstarszą rze-
zającą fi. 1.5 M. dostać można w aptece Dr.
Wachsmanna dawniej Elsnera w Poznaniu, w
Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer
Str. 24/25 i u B. Fiebig Fryderykowska ul.
Nr. 51. (668)

Nagroda narodowa 16,500 FR. medal złoty

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego
i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha,
w Czerkowiech u P. Golichowskiego, w Pozna-
niu u Dra Mankiewicza.

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM
W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ
łatwą do uśwajania przez każdy orga-
nizm, jest najpotężniejszym środkiem
wzmocniającym.

Przywraca krwi i czerwone kuleczki
stanowiące jej piękność i siłę, pomaga
trudnemu rozwojowi organizmu, ule-
cza bezsilność i włość, zaleca się przez
lekarzy dla kobiet popotogach i ozd-
wieńców etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego
i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha,
w Czerkowiech u P. Golichowskiego, w Pozna-
niu u Dra Mankiewicza.

Przygotowanie do EGZAMINU wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczęły się d. 4go
kwietnia. (1422)
Pojedynczo także godziny prywatne.
Poznań, Fryderykowska ulica 19.
Dr. Theile.

Papier FAYARD & BLAYN

przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom,
boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd.
Skład centralny w Paryżu, rue Neu-
ve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

Zamierzam sprzedać folwark pod
Poznań, 300 mg. wielki, bardzo
dobrze zabudowany, z kompl. żyw
i martw. inwentar. Zaliczki potrzeba
8—10,000 tal. Blizsze szczegóły do-
wiedzieć się można p. adr. A. Z.
2132 w Eksp. Dzien. Pozn.

WILHELMOWSKI PLAC Nr. 17.

Do wynajęcia: (2166)

lokal handlowy, mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni i przed- sionka na 2 piętrze w tylnym budynku, stajnia na 4 konie i wozownia.

Wiadomość u p. Giernata tamże.

KIPER

uzdolniony do samodzielnego zarządu
sklepu mianowicie ze znac. zapasami
win węgierskich francu-
zkich itd., posiadający b. dobre świa-
dectwa może znaleźć stałe umieszczenie
pod korzystnymi warunkami. Oferty
oraz odpisy świadectw pod cyfrą J.
J. G. Kraków. (2129)

UCZNIA

mówiącego obu językami krajowymi poszukuje
Weiss
Czerwona apteka.
2195)

RZĄDZCA,

praktykujący od młodości przy własnym go-
spodarstwie, który już przeszło 17 lat za-
rządzał większymi gospodarstwami, obecnie
zawiający gospodarstwem 12ty rok,
poszukuje od św. Jana rb. odpowiedniego
miejscu w Prusach lub Kongresówce. Za-
skawie oferty uprasza przesyłać do Eksped.
Dziennika Poznańskiego pod Nr. 1748.

Dominium Mszczyczyn p. Dol-
skiem potrzebuje (2185)

pisarza

lub
elewa gospod.,
który przez dłuższy czas w biurze ko-
pisarza obwodowego pracował.

KARTOFLE do sadzenia.

Daberski Early Rose i Seed kar-
tofle w ładunkach wozowych i w mniej-
szych partycjach poleca do sadzenia

M. Werner

W. Garbary 17. (2173)

Dla właścicieli doróżek

Dobry plac z stajniami, lokalami na pa-
sę i mieszkalniemi jest na kilka lat do wy-
najęcia. Blizsze szczegóły Połwiejska ulica
Nr. 28 u gospodarza. (2197)

PANNA.

biegła w krawiecczynie i przykrawaniu, szy-
jąca na maszynie białe szycie, obeznana w
drobnych robotach i modnym czasaniu, obe-
znana w miejsc poszukuje miejsca od 1 lipca.
Łaskawe oferty p. lit. A. B. Swarzędz-
poste restante. (2184)

Gospodyni

znająca się dokładnie na gospodarstwie do-
mowym i podwózkowym, na hodowaniu dro-
biarzu, cieląt i mleczarki itd. poszukuje mie-
jsca zaraz lub od 1 maja rb.

Adr. Flott Nakło (Schlossberg). (2186)
Poszukuje się od 1 lipca rb. (2112)

gospodyni

znającej się dokładnie na gotowaniu i
prasowaniu. Pensja 70 tal. Oferty fr.
pod adr. M. M. 12 Radenz Borzęcicki.

Młoda osoba, (2167)
chcąc się trudnić gospodarstwem lub za-
rządem domu u bezżennego pana, poszukuje
natychmiast umieszczenia. Łaskawe oferty
pod adr. S. S. Nr. 200. poste rest. Poznań

Nauczyciel domowy.

Akademik, Polak, który już ze skutkiem
przygotowywał uczni nawet do wyższych
klas, życzy sobie od 1 maja rb. miejsca jako
nauczyciel domowy.

O łaskawe oferty uprasza pod A. B. C.
Nr. 2148 do Eksp. Dzien. Pozn.

uczniów

niższych klas gimnazjalnych, zape-
niając troskliwą opiekę. Prakseda
Małe w Gnieźnie na probostwie.

Poznań, sala koncertowa Lamberta.

W czwartek dnia 2 maja 1878. wiecz. o 7 1/2 godz.

I. KONCERT

królewskiego nadwornego dyrektora muzyki
B. Bilse'go

z jego z 65 artystów składającą się orkiestrą z Berlina.

OBSADA:

20 skrzypcy, 3 flety, 4 fagoty, tuba, (2191)
6 altówek, 2 hoboe, 4 waltornie, kotły,
6 wiolonczeli, ang. rog, 2 cornet a piston, mały bęben,
5 basetli, 2 klarnety, 3 trąby, tryangel,
harfa pedal, klarnet bas, 3 pużany, wielki bęben i t. d.

PROGRAM:

I. część.
1. Uwertura do opery Tanhäuser (Ryszard Wagner). 2. Danse macabre
(taniec szkieletów) (Kamil Saint-Saëns). 3. Fantazy z op. „Faust“ na
skrzypce (Sarasate) wykonana przez koncertistę p. Cesarę Thomson'a.
4. Wotan's Abschied von Brünnhilde und Feuerzauber z dramatu muzycznego
Die Walküre (Ryszard Wagner). 5. Węgierska rapsodia Nr. 3. z D. (Fran-
ciszek Liszt). instr. przez Dopplera i komponistę.

II. część.
6. Serenada Nr. 3 z D-mol na orkiestrę smyczkową z obl. wiolonczelą (Robert
Volkman). 7. Węgierskie tańce, G-mol, D-dur (Brahms). 8. Marsz żałobny przy-
śmirci Siegfrieda z dramatu muzycznego: „Götterdämmerung“ (Ryszard
Wagner). 9. Fantazy z op. „Mojeżes“ na harfe (Parish A. Vars) wykonana
przez pannę Elizę Jansen. 10. Hochzeits-Reigen, walec (Bilse).

W piątek d. 3 maja 1878.

II. KONCERT

z zupełnie odmiennym programem.
Ceny miejsc do jednego koncertu:
Numerowane miejsca do siedzenia po 2,00 M., do stania po 1,50 M.
Sprzedaż biletów poprzednio w nadwornym księgarni i handlu muzykalnym
pp. Ed. Bote & G. Bock.

Cena przy kasie 3 M.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

BERLIN, 24 kwietnia.				Pols. listy likwidacyjne				Poznań, 25 kwietnia.				Obligacje miejskie				Górno-szl. lit. A. i C. ak. z.							
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.				Napoleonsdory				Wrocław. bank dysk.				Wsch.-prusk. e. pol. ak. z.							
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105.	p.	dito	4	96.25	p.	Imperyaly	1	16.67	p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	52.	—	—	—	—					
Oblig. długu państwa	3 1/2	92.20	p.	dito	4 1/2	101.60	p.	Dolary	1	4.20	p.	Meiningski bank kred.	4	73.	85.	85.	85.	85.					
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	137.70	p.	dito	4 1/2	94.70	p.	Austriack. noty bank.	166.	p.	Wschodn.-niem. bank	5	—	96.10	96.10	96.10	96.10	96.10					
Listy zastawne wscho-	3 1/2	83.60	p.	dito	3 1/2	85.60	p.	Rosyjskie noty bank.	194.10	p.	Austr. zakład kredyt.	5	348.	—	—	—	—	—					
dno-pruskie	4 1/2	94.80	p.	dito	3 1/2	—	p.	Francuskie noty bank.	81.40	p.	Pozn. bank provinc.	4	102.	—	—	—	—	—					
dito	4 1/2	101.60	p.	dito	4 1/2	101.70	z.	Dyskonto wekslowe	4.		Szląskie stowarz. bank.	4	78.	—	—	—	—	—					
Listy zast. pozn. (nowe)	4 1/2	94.70	p.	dito	4 1/2	—	p.	dito lombardowe	5.		Papiery pruskie.				Zagraniczne papiery.								
dito szląskie	3 1/2	85.60	p.	dito	4 1/2	—	p.				Pożyczka państwowa	4	96.	—	—	Amer. poz. 1882	6	99.80					
dito lit. A. i C. stare	4 1/2	—	p.	dito	4 1/2	—	p.				Pruska poz. ukonsolid.	4 1/2	104.50	—	—	dito 1885	6	70.					
dito lit. A. i C. nowe	4 1/2	—	p.	dito	4 1/2	—	p.				Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	—	—	—	Włoska renta	5	—					
dito lit. A. i C.	4 1/2	101.70	z.	dito	4 1/2	—	p.				Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	137.50	—	—	dito akcyje tytun.	6	—					
List. z zachodn.-pruskie	3 1/2	83.75	p.	dito	4 1/2	—	p.				Oblig. długu państwa	3 1/2	92.20	—	—	dito obligacye tyt.	6	—					
dito	4	96.60	p.	dito	4 1/2	—	p.				Żelazne koleje.				Austr. noty bank.								
dito	4 1/2	101.20	p.	dito	4 1/2	—	p.				Pozn. listy zastawne	3 1/2	—	—	—	Austr. renta papierowa	4 1/2	50.					
dito	4 1/2	105.	p.	dito	4 1/2	—	p.				Nowe listy zastawne	4	94.70	—	—	dito srebrna	4 1/2	54.					
dito	4 1/2	101.20	p.	dito	4 1/2	—	p.				Listy rentowe pozn.	4	95.90	—	—	Polskie listy likw.	4	52.50					
dito II serya	5	105.	p.	dito	4 1/2	—	p.				Prowinc. obligacye	5	—	—	—	Ros. listy zast. na grn.	4	—					
dito	4 1/2	—	p.	dito	4 1/2	—	p.				Powiatowe obligacye	5	102.	—	—	Ros.-amer. poz. z 1870 r.	5	—					
dito nowa I serya	4 1/2	96.75	p.	dito	4 1/2	—	p.				Powiatowe obligacye	4 1/2	—	—	—	dito 1871 r.	5	—					
dito	4 1/2	—	p.	dito	4 1/2	—	p.								Rosyjskie noty bankowe								
Listy rent. poznańskie	4	96.	z.	dito	4 1/2	—	p.								—								
dito pruskie	4	95.75	p.	dito	4 1/2	—	p.								—								
dito szląskie	4	96.40	p.	dito	4 1/2	—	p.								—								
Akcyje bankowe.				Akcyje przemysłowe.				Zagraniczne papiery.				Poznań, 25 kwietnia.				Obligacje miejskie				Górno-szl. lit. A. i C. ak. z.			
Wrocław. bank dyskont.	4	59.	p.	Berliński kantor drzew.	4	44.	p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	53.	p.	Napoleonsdory	1	16.22	p.	—	—	—	—	—	—	—	
dito wekslowy	4	67.50	p.	Stowarzyszenie immol.	4	70.	p.	dito papier.	4 1/2	50.30	p.	Imperyaly	1	16.67	p.	—	—	—	—	—	—	—	
				Dortmund Union	5	6.90	z.	dito renta złota	4	60.	p.	Dolary	1	4.20	p.	—	—	—	—	—	—	—	
				Huty Hoerder	5	24.50	p.	dito losy z r. 1854	4	—	p.	Austriack. noty bank.	166.	p.	—	—	—	—	—	—	—	—	
				dito Laura	5	72.30	p.	dito losy kredytowe	fr.	285.	p.	Rosyjskie noty bank.	194.10	p.	—	—	—	—	—	—	—	—	
				dito Lauchhammer	5	17.	z.	dito losy z r. 1860	5	100.20	p.	Francuskie noty bank.	81.40	p.	—	—	—	—	—	—	—	—	
				dito Marienhütte	5	43.	z.	dito losy z 1864	fr.	242 90	z.	Dyskonto wekslowe	4.		—	—	—	—	—	—	—	—	
				dito Redenhütte	5	1.40	z.	Rosyjs. poz. prem. 1864	5	138.60	p.	dito lombardowe	5.		—	—	—	—	—	—	—	—	
				Berlin. Passage	6	15.50	p.	dito	1866	5	138.50	p.			—	—	—	—	—	—	—	—	
				Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.				Rosyjs. pola. obl. skarb.	4	76.25	p.	POZNAŃ, 25 kwietnia.				Papiery pruskie.				Zagraniczne papiery.			
				Bergsko-marchijska	4	71.40	z.	Pols. listy zast. III em.	4	60.25	p.	Listy rentowe i zastawne.				Pożyczka państwowa				Amer. poz. 1882			
				Berlińsko-zgorzelicka	4	13.50	p.	dito nowe	5	60.25	p.	Pozn. listy zastawne				Pruska poz. ukonsolid.				dito 1885			
				dito szczecińska	4	106.50	p.				Nowe listy zastawne				Dobrowol. poz. państw.				Włoska renta				
											Listy rentowe pozn.				Prem. poz. państw. 1855				dito akcyje tytun.				
											Prowinc. obligacye				Oblig. długu państwa				dito obligacye tyt.				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Austr. noty bank.				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Austr. renta papierowa				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Austr. renta srebrna				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Polskie listy likw.				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Ros. listy zast. na grn.				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Ros.-amer. poz. z 1870 r.				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				dito 1871 r.				
											Powiatowe obligacye				Oblig. długu państwa				Rosyjskie noty bankowe				